PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop 20. Reklamy kop 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXX-I. Niedziela 22 Kwietnia 1917 roku № 91

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń (BK) Urzędowo donoszą dn. 21 kwiet. w nocy. Na wszystkich trzech frontach nic nie zaszło godnego wzmianki.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 21 b. m. **Na froncie francuskim:** Koło Arras nic nowego. Nad Aisną silne walki artylerji.

Na Brimont został nowy atak rosyjski krwawo odparty.

Pomiędzy Prosnes a doliną Suippe rozwinęły się na nowo walki.

Berlin. (BK.) Urzędownie donoszą wieczór 21 bm. **Na froncie francuskim:** Między Aisną i w Szampanji w czwartym dniu toczy się walka zacięta. Wszystkie rozpaczliwe wysiłki Francuzów, aby nasz front pomiędzy Bray-Cerna i Craonne przełamać, były daremne. Wszystkie nieprzyjacielskie fale wojska pędzone do szturmu zostały przez nas, wśród najkrwawszych dla przeciwnika strat zgniecione. Z równą gwałtownością walczono nad kanałem Aisne-Marny. Pięć szturmów nieprzyjacielskich odparliśmy, przyczem nieprzyjaciel poniósł olbrzymie straty. Także w Szampanji odparliśmy ataki francuskie. Co więcej, przez kontrataki odzyskaliśmy teren i ważne wzniesienia. Francuzi przyszli ostatecznie do przekonania, że walki ich nie odniosą pożądanego przez nich skutku.

Rząd nowy w Rosji przyjmuje uroczyście zagr. socjalistów.

Petersburg. (Ag telegr.). Ks. Lwow razem z innymi członkami tymczasowego rządu przyjął dnia 18 bm. uroczyście zastępców francuskiej i angielskiej partji socjalistycznej.

W przemowie skierowanej do nich, pozdrowił ich w imieniu rządu. Poczem zabrał głos minister spraw zagranicznych Milukow i oświadczył, że wolna Rosja dzięki zdemokratyzowaniu, stała się podwójnie silną. Rząd prowizoryczny wobec tego dołoży wszystkich sił, by wojnę doprowadzić do końca i zniszczyć niemiecki militaryzm. Przez zniszczenie bowiem niemieckiego militaryzmu usunie się na przyszłość możliwość wybuchu wojny ponownej.

Po Milukowie zabrał głos minister sprawiedliwości Kereński, który zaznaczył, że jego przekonania wsprawdzie nie wszyscy podzielają, — ale mimo to oświadcza, że Rosja musi służyć idei wolności, nie niewoli. Musi nareszcie zapanować braterstwo narodów, do którego cały świat zdąża. Demokracja całego świata przyzna i w życie wprowadzi tę prawdę, że między narodami nie śmie być nienawiści ani powiotu dotychczasowych zaborczych wojen. Każdy naród ma prawo, aby był wolnym. Mowa Kerenskiego zyskała gorące uznanie.

Włoscy socjaliści wyjechali do Stokholmu.

Lugano. (B. Reut.) „Avanti" donosi, że wysłannicy włoskich socjalistów są już w drodze do Stokholmu, gdzie mają wziąć udział w generalnych konferencjach pokojowych.

Kontr-rewolucja podnosi w Rosji głowę

Bazyleja (B Reut.) W wojennym okręgu petersburskim zaprowadzono od wtorku stan wzmocnionej chrony, Zniesiono wolność stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ludność musi na rozkaz władz oddać broń, którą z arsenału zabrała podczas rewolucji.

Poseł rosyjski w Ameryce, przeciwnikiem swego nowego Rządu

Londyn. (BK) „Morningpost" donosi z Waszyngtonu, że rosyjski poseł Bachmatjef ustąpił ze swego posterunku, tłómacząc swoje ustąpienie tem, że jest przeciwnikiem tymczasowego Rządu w Rosji.

Generał Renneukampf

został uwięziony pod zarzutem zdrady stanu wobec nieprzyjaciela. Ponownie **uwięziono księcia Golicyna.**

Socjaliści Niemiec za pokojem

Berlin. (BK.) Partja socjal-demokratyczna całych Niemiec uchwaliła rezolucję, w której godzą się z rezolucją pokojową, wydaną przez rosyjski Komitet robotniczo-żołnierski.

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK.) Z głównej kwatery bułgarskiej donoszą dnia 21 bm: **Front macedoński:** Nieprzyjaciel kilkakrotnie próbował bezskutecznie kontratakami na Cervenastena odbić utracone pozycje.

Na innych frontach słabe walki artylerji. Ogniem naszym rozbiliśmy angielskie oddziały, które na północnywschód od jeziora Doiran usiłowały przedrzeć się ku nam. W dolinie Serres potyczki oddziałów wywiadowczych.

Niepoczytalna robota.

Bierne żywioły społeczeństwa polskiego, jak wiemy, przebyły nie jedną już ewolucję, do której życiowe fakty, bijące rzeczywistością prawdy, je zmusiły. Wyraźnie rusofilskie z początku, opierające swoje kombinacje polityczne w sprawie polskiej na Rosji zwycięzkiej, ustępowały powoli z programu autonomicznego, wysadzani z wygodnego siodła politycznego przez wypadki wojny, które, jak złudne miraże, rozwiewały ich plany i kombinacje. Rosja pobita i wyrzucona z ziem polskich traciła stopniowo urok u najzagorzalszych swoich zwolenników, niemniej jednak prąd rusofilski nie zrezygnował z całej swojej wiary, którą wszczepiał w koła społeczeństwa polskiego. Przystosował się tylko do nowych, przez klęskę Rosji stworzonych, warunków. Bierniści polscy zwrócili swe oczy na zachód, do potężnej Brytanji i niejednokrotną tradycją związanej z Polską Francji. Rusofilizm zamienił się w koalicjonizm, nadzieje na Rosję zamieniły się na wiarę w dobrą wolę Francji i Anglji.

Lecz życie parło naprzód, wywracając fikcje polityczne i stwarzając dobitniejsze warunki pod polski aktywizm. Akt 5 listopada podważył całą wiarę biernistów, zniweczył ich wszelkie kombinacje polityczne. Trzeba było do nowych warunków przykroić nową szatę, kryjącą starannie w swoich fałdach niepopularne na dzisiejsze czasy hasła i programy. Hasło sejmu powszechnego, który miał wszelkie bolączki i zagadki życia polskiego rozwiązać, hasło rzucane z wyraźną myślą obstrukcyjną, które na łamach „Gazety Radomskiej" nazwaliśmy demagogją sejmową, miało zastąpić stary program i w swej popularności skryć wszystkie biernistyczne minusy.

Aliści życie znowuż poszło naprzód. Przyszła rewolucja rosyjska, wywróciła stary rząd, potargała siłę biurokracji, rzuciła hasła republikańskie a nawet, jak ostatnie telegramy doniosły, poczyna sięgać i w dziedzinę zagadnień socjalnych, dzieląc grunta poklasztorne i rządowe między łaknących ziemi mużyków rosyjskich. Koło Polskie w Petersburgu, opierające swe kombinacje na carze i jego ministrach poszło w kąt, w niepamięci utonął p. Roman Dmowski, na czoło wysunęły się żywioły niepodległościowe z b. jenerałem p. Babiańskim. Prąd niepodległościowy na emigracji w Rosji wzrósł i przerósł polskich autonomistów. Proklamacja tymczasowego rządu rosyjskiego do Po-

laków, uznająca zasadę niepodległości Polski, była ostatnim a mocnym policzkiem całemu programowi autonomicznemu i przynależności państwowej do Rosji Hasła te ostatecznie zbankrutowały, grzebiąc w niepamięci Dmowskich, Harusewiczów i wszystkich ich na gruncie Królestwa Polskiego i emigracji w Rosji adherentów. Fakty skompromitowały ich ostatecznie, a życie przeszło nad niemi do porządku dziennego.

W Królestwie, pod wpływem konsolidacji społeczeństwa pod sztandarami aktywistycznemi, szereg wybitnych i cenionych w pracach społecznych jednostek wycofało się z obozu biernistów, deklarując się szczerze i otwarcie po stronie Tym. Rady Stanu. Obóz coraz bardziej się zarysowuje, rozbieżność między żywiołami w nim się grupującemi silnie wzrasta i należy oczekiwać momentu ostatecznego ich rozbicia.

Fakty życia politycznego całą parą do tego prą, musi nastpić jeno formalna likwidacja.

Czują to ci wszyscy, którzy zabardzo zaangażowali się we wszystkich agitacjach i pracach biernistycznych i którym trudno się pogodzić z nowym obliczem politycznym społeczeństwa. Żałość i złość zarazem ich zbiera, cechy dobitnie określające stan usprawiedliwionej irytacji i zawodów. Zdenerwowanie, jakiemu pod wpływem wyjaśniającej się na ich niekorzyść sytuacji ulegają, objawia się w szeregu niepoczytalnych rzutów i podszczekiwań.

Niemogąc nic pozytywnego zdziałać, zjednoczyć i zebrać pod swym sztandarem zdecydowanej grupy społeczeństwa, drwinkują i ośmieszają wszystko co twórcze i co w dorobku czyn polski przyniosło i przynosi. Takie dowcipy, naiwne frazesy i, pokrywające własną niepewność, giesty—są dziś na porządku dziennym u szeregu ludzi mocno w swych wpływach politycznych zachwianych. Czekać chyba należy, że za drwinami przyjdzie i „odrobina śliny", która już nieraz przez tych panów na prace niepodległościowe i ich twórców była wypluta.

Nie robi się to naturalne głośno po gazetach i organach, trudno sobie na to wobec zarysowanej opinji społeczeństwa pozwolić. Pokątnie natomiast, po knajpkach, po załkach i rogach ulic miast i miasteczek przy każdej sposobności te drwinki, przypominające bajkę o piesku i słoniu, chciwie się rozszerza i kolportuje.

Formalnie w pismach i deklaracjach popiera się zaczątek władzy polskiej, z pewnemi naturalnie zastrzeżeniami, robi się do niej miny lojalne, ale każdą sposobność się wykorzystuje, bu bluźnąć na te władze tą sławną „odrobiną śliny". Nie umieją się ci panowie zdobyć nawet na jakąś przyzwoitą formę drwinków, na pewną finezję w szacie zewnętrznej, zaśliniona złośliwość bluzga w stylu, przypominającym sławnych Antków z Powiśla.

Nie chcę i nie mogę naturalnie, bo mijałbym się z prawdą, przypisywać tej czynności obozowi politycznemu, które się zwie popularnie w Polsce, obozem biernistów. Sądzę, że nie brak tam ludzi z kulturą, umiarem i taktem politycznym. Jednak nie ulega wątpliwości, co miałem możność kilkakrotnie stwierdzić na gruncie radomskim, iż szereg jednostek, które się szczycą ze swego biernistycznego stanowiska, to drwinkarską, pełną śliny akcją prowadzą. Widocznie tym panom się zdaje, iż to jest robota polityczna i pożyteczna. Chyba, że przyjęli sobie zasadę: plwać na swoje, chwalić cudze.

To też przeciwko takiej robocie trzeba się zastrzedz z całej siły. Rozumiemy i zawsze zrozumiemy odmienność stanowisk i dróg politycznych, walki z nich wypływające, ale plucie na czyn twórczy społeczeństwa, drwinkarstwo niepoczytalne z poczynań polskich władz jest robotą, na którą sobie może pozwolić tylko niedokształcone indywiduum, pozbawione elementarnych zasad kultuiy politycznej i odczucia najukochańszych tęsknot społeczeństwa polskiego.

st. m.

Socjalizm wojenny.

II.

Kapitalistyczne prawo wymiany towaru, regulowanej popytem i podażą, groziło oddaniem całego społeczeństwa w niewolę kapitalizmu. Kapitalistyczna forma wymiany towarów zagrażać zaczęła państwowemu bytowi narodów i wbrew woli i chęci stała się ta forma sojusznikiem wroga, organem jego chęci pobicia i ujarzmienia narodu.

W chwili tej, w której w czasie obecnej wojny kapitalizm zawiódł, zapożycza państwo od socjalizmu utopie jego „półgłówków", doktrynerów, poetów i jak ich tam jeszcze wyszydzano za socjalizm. W miejsce dotąd panujących wszechstronnie prawideł ustroju kapitalistycznego, najskuteczniejszą obroną państw centralnych staje się *socjalizowanie rozdziału środków żywności. Powstał socjalizm wojenny. państwowy*, najenergiczniejszy, najśmielej zdążający do celu. Socjalizm robotniczy przygotował do tego grunt.

W Niemczech, gdzie socjalizm najgłębiej wszedł w duszą ludzką, gdzie najbardziej ogarnął myśli ludzkie i najbardziej stał się pragnieniem i ideałem wydziedziczonych, tam socjalizm wojenny poczynił najradykalniejsze przemiany

Ale między *socjalizmem tzw. proletarjackim a państwowym, wojennym, są różnice*. Mianowicie. socjalizm robotniczy pragnie uspołecznić, socjalizować produkcję, *socjalizm zaś wojenny* produkcji nie dotyka.

Socjalizm proletarjacki zajmuje się całokształtem życia i stąd ma najrozleglejsze i najgłębsze perspektywy, — *socjalizm zaś wojenny wciąga* w sferę swych działań jedynie nieodzowne potrzeby życia.

Cóż ma wspólnego socjalizm robotniczy ze socjalizmem państwowym? *Mają wspólną zasadę, że stworzenie bytu dla jednostki jest bezpośredniem zadaniem społeczeństwa i wspólną metodą, polegającą na usunięciu uświęconych dotychczas kapitalistycznych prawideł gospodarczych.* Odruchowo staje przed nami do rozwiązania problem, czy przypadkiem militaryzm i przez militaryzm wyprodukowana wojna nie stały się etapem ostatecznego rozwoju socjalizmu i demokracji?

Bo rozwój ludzkości chodzi przeciwnemi drogami. Przypatrzmy się uważnie temu skomplikowanemu procesowi. Społeczeństwo stosuje w czasie obecnej wojny, oile idzie o proces wymiany towarów, rozmaite metody... Metodę dawną, kapitalistyczną, polegającą na popycie i podaży przemienia na nowo = socjalistyczną, polegającą na tem, że każdemu obywatelowi wyznacza się równy udział w konsumcji, w miarę istniejących zasobów. W tym celu stworzyły Niemcy osobny urząd tzw. „Dyktatora aprowizacji", który objął urząd rozdziału środków żywności. Dyktator ów zajął prawie wszystkie środki żywności, prócz mąki i chleba.

Gdyby postawiona w czasie wojny teorja nie była sobie obiła głowy o rzeczywiste życie—to w sferze żywności *pieniądz* straciłby-był zupełnie swój wpływ i najbogatszy nie mógłby był zjeść więcej, aniżeli na niego z zapasów państwa przy równym podziale przypada.

Ten stan bogatych i ubogich, których twarda konieczność wojny wobec żywności zrównała — ten nowy duch społeczny, wywołany przez socjalizm państwowy, wynosi rzeczywiście na wysokie wyżyny moralne.

Wszystko za tem przemawia, że po wojnie raz postawiona zasada zacznie sobie torować w społeczeństwach nowe drogi, na których dojrzeje cudowny owoc społecznej sprawiedliwości i równowagi.

(Fors).

Z Tymczasowej Rady Stanu.

Komisja odbudowy kraju i racjonalnego budownictwa przy departamencie gospodarstwa społecznego

Komisja odbudowy kraju i racjonalnego budownictwa jako organ państwowy, czuwający nad sprawami budownictwa krajowego w zakresie czysto budowlanym i ogólno-technicznym oraz odbudowy zniszczonych miast i wsi, przystąpiła do prac przedwstępnych w zakresie programu swej działalności, jako główne punkty obejmującego: opracowanie projektu krajowej ustawy budowlanej, oraz projektów praw, przepisów i norm dla urządzeń technicznych użyteczności publicznej, regulowanie spraw, dotyczących architektury polskiej, organizowanie centralnego i prowincjonalnych urzędów nadzoru budowlanego i technicznego, opracowanie norm do sporządzania planow sytuacyjnych miast i miasteczek, projektowanie akcji pomocy kredytowej dla celów odbudowy i inwestycji użyteczności publicznej, ułatwianie poszkodowanym odbudowy przez wyjednywanie na warunkach ulgowych materjału drzewnego z lasów rządowych oraz uzyskiwanie ulg podatkowych i taryłowych, inicjatywa i popieranie wytwórczości niezbędnych materjałów budowlanych, oraz ustalenie obowiązujących norm technicznych dla materjałów budowlanych, krzewienie zasad racjonalnego budownictwa, współdziałanie w

przygotowaniu instruktorów budowlanych, ochrona zabytków z dziedziny budownictwa i sztuk plastycznych.

Przy realizacji swego programu Komisja Odbudowy powołuje do współpracy istniejące w kraju instytucje i zrzeszenia zawodowe.

Bezpośredni udział doradczy i pracach Komisji biorą w charakterze rzeczoznawców zaproszeni specjaliści, pp. inż. Alfons Kühn (elektrotechnika), inż. Ign Radziszewski (kanalizacja i wodociągi). oraz Ign. Rupiewicz (przemysł budowlany).

Ponadto przy Komisji Odbudowy istnieje stała Rada Komisji, złożona z przedstawicieli instytucji naukowych i społeczych. Do składu Rady wydelegowani zostali pp.: ks. kan. M. Siewruk (delegat arcybiskupa), prof. Cz. Domaniewski i Kazimierz Loewe (Koło Architektów), arch. J. Wojciechowski i Zdz. Kalinowski (Tow. Opieki nad Zabytkami), inż Z. Wendrowski (Delegacja Kół i Wydziałów Stow. Techników), rektor inż. St. Patsche (Sen. Politechniki) inż. A. L. Zagrodzki (Ubezpieczenie Wzajemne Król. Polsk.), arch. Z. Wóycicki (R. G. O.), J. Krzewski (Syndykat Rolniczy), dr. J. Polak (Tow. Hygieniczne) oraz artysta-plasty.

Dyrektor Komisji Odbudowy jest arch. Jan Henrich, wice-dyrektorem inż. Stan. Manduk, radcą prawnym—adw. Zygm. Blenau. Kierownictwo zorganizowanych dotychczas Sekcji objęli: Sekcja Ogólna i Kancelarja Komisji inż. J. Rogowicz, Sekcja 1 architekton budowl. i regulacji prof K. Jankowski, 2—pomiarów—inż. B. Słubicki, 3 — materjałów budowlanych — arch. wł. Jabłoński, podsecja ceramiczna — inż. St. Abramowicz, 4 — nadzoru techniczno-budowlanego — arc. G. Trzciński, 5—nadzoru nad zabytkami—prof. K. Skórewicz.

Biura Komisji Odbudowy mieszczą się w gmachu Stow. Techników, Czackiego 3/5. Godziny przyjęć interesantów od 8½ do 1. Dyrektor Komisji przyjmuje codziennie od godz. 10 i pół do 12.

Wezwanie Tymcz. Rady Stanu do kandydatów na urzędników administracji państwowej polskiej.

Tymczasowa Rada Stanu zawiadamia, że osoby, pragnące w przyszłości otrzymać zajęcie w administracji państwowej, składać winny oferty do Komisji Kierującej. Przygotowaniem Urzędników Państwowych (Mazowiecka 22, Kancelarja Główna T. R. S.). W ofertach, prócz imienia, nazwiska, adresu i wieku, kandydaci winni podać swe kwalifikacje naukowe, zajęcie dotychczasowe, oraz wyrazić życzenie, w jakiej gałęzi administracji chcieliby w przyszłości pracować.

Wezwanie odnosi się przedewszystkiem—zaznacza komunikat T. R. S. — do tych osób, które pracowały już poprzednio w organizacjach państwowych i samorządowych i przy odpowiednich kwalifikacjach naukowych posiadają dostateczne wyrobienie praktyczne.

Jednocześnie Tymczasowa Rada Stanu podaje do wiadomości, że osoby, pragnące wstąpić na Średnie Kursy Administracji, mogą składać odpowiednie podania do Komisji Kierującej Przygotowaniem Urzędników Państwowych (Mazowiecka 22, Kancelarja Główna T. R. S.). Na kursy te mogą być przyjmowane również i kobiety, posiadające dostateczne przygotowanie teoretyczne i dłuższą samodzielna praktykę biurową.

Z dokumentów niewoli

Wobec ogłoszenia, że 29-go b. m. ma odbyć się doroczne Zebranie Ogólne, p. Józef Pogorzelski, b. komendant Straży ogn. ochot. w Iłży, przesłał do Zarządu miejscowej straży wniosek następującej treści:

Przypadkowo, przy przeglądaniu aktów dawniejszych w archiwum pewnej instytucji tutejszej, znalazłem zaproszenie zarządu Tow. Straży ogn. och. na zgromadzenie ogólne w d. 28 kwietnia 1912 r.

W punkcie 3 im porządku dziennego czytamy: „Rozpatrzenie wniosków: a) *o nadanie godności Członka Honorowego Towarzystwa J. E. Gubernatorowi Radomskiemu p. Zasiadce.*

Wniosek widocznie przeszedł, bo listę członków Towarzystwa *„zdobi"* na pierwszem miejscu nazwisko tej osoby, jako członka honorowego.

Mieszkając zaledwie parę lat w Radomiu, niewiem jakie zasługi położył dla Towarzystwa p. Zasiadko, były radomski wielkorządca rosyjski i co mogło *zniewolić* czysto polską instytucję społeczną do honorowania zaciekłego wroga polskości, który umiał być jednocześnie słynnym protektorem żydostwa.

Nie wywietrzało nam z pamięci, iż *uśmiercenie* przez rząd rosyjski *Tow. Wpisów Szkolnych,* które powstało na miejsce zamkniętej Polskiej Macierzy Szkolnej, *stało się na wniosek tegoż samego Zasiadki.* Ale pomińmy sprawy ogólne i wróćmy do pożarniczych wyłącznie.

Paragraf 10 nowej ustawy Radomskiego T. S. O. O., zalegalizowany 28 kwietnia 1907 r. przez gubernatora Zasiadkę pod działaniem ówczesnego powiewu wolnościowego i skutecznego nacisku, wywieranego przez ś. p. Ignacego Pawińskiego, nieodżałowanego prezesa Straży, — poucza: iż na członków honorowych, na przedstawienie Zarządu, *mogą* być wybierane przez ogólne zebranie osoby, które złożyły na korzyść Towarzystwa ofiarę pieniężną lub inną, nie mniej jak tysiąc rubli wynoszącą, jak również osoby, które okazały *szczególniejsze zasługi w sprawach ogniowych.* Godność członka honorowego jest dożywotnią.

O „przychylności" Zasiadki dla spraw pożarnictwa możnaby wiele powiedzieć, ale ograniczę się na jednym fakcie. Szykany powiatowych władz, przewodniczenie z urzędu naczelnika miejscowej policji na zebraniach ogólnych, zakaz ukazywania się z własną orkiestrą z budynku strażackiego na dzierżawiony plac, na ćwiczenia pożarnicze i gimnastyczne—spowodowały, iż p. Walery Kiniorski ze Starosiedlic, zasłużony prezes i założyciel Straży iłżeckiej, wniósł 12 maja 1908 r. podanie o zarejestrowanie nowej ustawy, wzorowanej—słowo w słowo—na statucie radomskiej Straży, zalegalizowanym d. 28 kwietnia 1907 r.

Gubernator Zasiadko dał 24 stycznia 1909 r. za № 89 odpowiedź odmowną, motywując tem: 1) że ustawa zdradza tendencję usunięcia administracji od udziału w sprawach Tow. Str. ogn.; 2) że nowa ustawa pozbawiłaby policję przysługującego jej prawa rozporządzać się przy gaszeniu pożaru i pozwoliłaby Towarzystwu urządzać ćwiczenia publiczne i 3) że zakładanie przy Tow. pożarniczem Kasy pomocy dla strażaków nie jest przewidziane przez ustawę normalną, zatwierdzoną przez ministra spraw wewnętrznych 12 grudnia 1898 roku.

Zważywszy: że figurowanie p. Zasiadki na liście, jako członka honorowego, zaszczytu Towarzystwu nie przynosi;

że takie wypadki, jak zawieszanie przez naczelnika powiatu uchwał zebrania gminnego o wyznaczenie funduszu na remont budynku strażackiego lub na zasiłek dla straży i wogóle gnębienie organizacji pożarniczych, nie mogły się odbywać bez wiedzy i aprobaty gubernatora;

że odmowa zatwierdzenia przez władze gubernialne wyborów w straży, nawet dotyczących księdza kapelana, powołanego do Komisji rewizyjnej, nie świadczyły o dobrej woli;

że zjednywanie sobie względów biurokracji ubliża godności narodowej;

że nie zasługami szczególniejszemi odznaczały się rządy p. Zasiadki w stosunku do straży ogn. och., lecz hamowaniem ich rozwoju;

że wobec tego można przypuszczać, że wybór p. Zasiadki na członka honorowego był wynikiem jakiegoś nieporozumienia;

— niżej podpisany członek Towarzystwa prosi Zarząd o przedłożenie do decyzji najbliższego Zgromadzenia ogólnego wniosku:

1) o poddanie rewizji motywów wniosku, dotyczącego kandydatury p. Zasiadki na członka honorowego;

2) w razie nieznalezienia dostatecznych powodów do honorowania, wybory z dnia 28 kwietnia 1912 r. unieważnić i wykluczyć Dymitra Zasiadkę z naszego Towarzystwa.

(Paragraf 226, 264, 28).

Radom, 19 kwietnia 1917 roku.

Józef Pogorzelski.

Podając niniejszy wniosek p. Pogorzelskiego do wiadomości publicznej, musiemy wyrazić zdziwienie, iż Zarząd miejscowej Straży Ogn. Ochot., mimo iż musiał znać faktyczny materjał, podamy przez p. Pogorzelskiego, odnośnie do osoby i działalności b. gubernatora Zasiadki, nie poczuł się już dawniej w obowiązku do załatwienia tej sprawy w sposób przez p. Pogorzelskiego proponowany. Mamy jednak nadzieje, iż sprawa ta obecnie w imie podniesionej przez wnioskodawce godności narodowej zostanie załatwiona i wniosek p. Pogorzelskiego uzyska aprobatę ogólnego zgromadzenia straży (Redakcja).

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Niedziela, 22 kwiecień, Sotera i Kaja.

Wsch. sł. g. 4 m. 50 r. Zach. g. 7 m. 05.

— **W Niedzielę d 22 bm. o g. 4½ pp.** odbędzie się w Sali „Klubu Narodowego" (Hotel Europ.) **Zebranie publiczne** Referaty:

„Obecny stan sprawy polskiej“ (Dr Kelles Krauz) „Robotnicy a sprawa polska“ (p. Biniszewski, Radny miejski) Dyskusja.

— **Publiczne zebranie** w Klubie Narodowym na temat „Sprawa polska w dobie obecnej“ odbędzie się dzisiaj o godz. 4 po południu. Wejście bezpłatne, przybyć może każdy.

— **Mianowanie.** Rozkazem Komendy Legjonów z dnia 12 kwietnia 1917 r. chorąży Wojsk Polskich Aleksander Konarski, kierownik powiatowego Urzędu Zaciągu do Wojska Polskiego w Radomiu, został mianowany podporucznikiem 2 p. ułanów

— **Z Rady Miejskiej.** Wczoraj wieczorem o godz. 8-ej odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w sprawie obchodu rocznicy 3-go maja. Sprawozdanie podamy w następnym numerze.

— **Z teatru popularnego.** Dziś teatr popularny w gmachu resursy rzemieślniczej wystawia „Małkę Szwarcenkopf“. Początek przedstawienia o godz. 8 ej wieczorem.

— **O pracę czeladników szewców.**— Otrzymaliśmy następujące pismo do umieszczenia:

Do Szanownej Redakcji „Gazety Radomskiej“!

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie poniższej notatki:

W sprawie unormowania cen, Związek Zawodowy Szewców w porozumieniu z gospodą czeladzi szewskiej przedsięwziął akcję celem podwyższenia płacy pracownikom szewskim.

Cenniki wręczone wszystkim pracownikom w ubiegły piątek rano, dając możność pracodawcom porozumienia się z pracownikami i odwrotnie bez przerwania czasu pracy do niedzieli. Sądzimy, że nasi pracodawcy zrozumią, iż przy dzisiejszych wydatkach obecny zarobek nie wystarcza nawet w połowie. W przeciwnym razie, jeżeli pracodawcy nie uwzględnią słusznych żądań naszych, zmuszeni będziemy przerwać pracę.

Pertraktować będą, ze strony gospody czeladzi szewskiej p. H. Grzegorzewski w asystencji przedstawiciela związku p. J. Modziewicza. W sali Resursy Rzemieślniczej, Górki Lubelskie 15, a ze strony Związku p. Wójcicki w asystencji przedstawiciela gospody p. J. Podrygały.

Podajemy przytem do wiadomości, że firma Salbe i Cukier, Lubelska 25 zgodziła się na warunki postawione przez pracowników.

Zarząd Związku zawodow. szewców.

— **Wykaz chorób zakaźnych.** Według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 15: 16, 17, 18, 19, 20 i 21: *Tyfus plamisty*, Wysoka 3, Koszarowa 4, Bóżniczna 11, Szeroka 17, Wałowa 23, Żytnia 5, Bazanowa 4.—1 przypadek *Tyfus brzuszny*: Górna 27, Żabia 29,—2 przypadek. *Szkarlatyna:* Stare miasto kościołek 1 przypadek. *Ospa wieczna:* Kościelna 3—1 przypadek.

TELEGRAMY

Serbja pragnie porozumienia z Austrją.

Zurych (BK.) Według pism szwajcarskich, przybył do Genewy były minister serbski Protic, by zbadać sytuację, celem porozumienia się z Austrją. Wyjazd Protica do Szwajcarji uważają jako następstwo przewrotu w Rosji.

Komunikat turecki

Konstantynopol: Z głównej kwatery tureckiej donoszą urzędowo: Na froncie Synaj, przedsięwziął nieprzyjaciel w okolicy Gazy generalny atak. Odparliśmy trzy razy ponawiane szturmy i przeszliśmy sami do ofensywy. Nieprzyjaciel rozpoczął odwrót. Drugą bitwę pod Gazą wygraliśmy.

Przemiany w Austrji.

Wiedeń. (B. Reut.) Według zapewnień dzienników niemieckich przybyli do Wiednia: prezydent Związku czeskiego, Stanek i dr. Smeral oraz Mastalka. Odbyli oni wspólną naradę celem stworzenia w Austrji bloku słowiańskiego, w porozumieniu ze słowieńcami południowymi i Polakami. Blok ten słowiański miałby być przeciwwagą grupy niemieckiej.

Włosi boją się austrjackiej ofenzywy.

Genewa. (B. Hav.) Władze wojskowe wezwały ludność północnej Lombardji, by na czas opuściła swoje siedziby, i w razie niebezpieczeństwa uniknęła tych okropności wojny, jaką przeżyła w roku zeszłym.

Koalicja zdenerwowana.

Genewa. (BK.) Lloyd George przybył do Paryża, żeby wziąć udział w naradach, które koalicyjne rządy nagle zwołały.

W Hiszpanji czas przełomowy.

Madryt. (BK.) Prezydent gabinetu hiszpańskiego Romanones przedłożył królowi dymisję całego gabinetu, z powodu politycznego położenia kraju.

Po porozumieniu z ustępującym prezydentem ministrów, zgodził się Garcia utworzyć nowy gabinet: W nowym gabinecie prezydjum objął Carcia, ministerstwo spraw zagr. Juan Alvarada, ministerstwo wojny generał Aguilera.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.